

Lee Goldenberg, *Sherlock Holmes* (2009) oraz *Sherlock Holmes. Gra cieni* (2011) oba w reżyserii Guya Ritchie, oraz serial *Sherlock* (2010), którego twórcami są Steven Moffat i Mark Gatiss oraz *Elementary* (2012) stworzony przez Roberta Doherty'ego. Większość z wymienionych filmów mocno osadzona jest w powieściowych realiach¹¹, a wykreowane na ich potrzeby postacie w niewielkim stopniu odbiegają od książkowego pierwowzoru. Dlatego Sherlock jawi się w nich przeważnie jako dojrzały, poważny jegomość, rozwiązujący zagadki.¹²



Na tym tle wyróżniają się jednak filmy ze wspinałymi kreacjami Roberta Downey Jr. i Jude'a Lawa, a także seriale – brytyjski ze znakomitą rolą Benedicta Cumberbatcha¹³ oraz amerykańska produkcja z Jonnym Lee Millerem i Lucy Liu w rolach głównych. Produkcje te łączy tendencja do luźnego traktowania twórczości Doyle'a oraz tchnięcie nowego, współczesnego ducha w postać głównego bohatera, co dzieje się niezależnie od tego czy akcja osadzona jest we współczesnych czy XIX-wiecznych realiach. W filmach tych wykorzystane są co prawda imiona i nazwiska pojawiających się na kartach powieści bohaterów, czy istotne fakty dotyczące ich życia, pochodzenia. Twórcy pokusili się jednak o stworzenie własnych zagadek kryminalnych, które niekiedy tylko nawiązują do tych zawartych w opowiadaniach i powieściach. Samemu bohaterowi też nie raz daleko jest do pierwowzoru. Dla wspomnianych produkcji telewizyjnych wspólny jest zasób rekwizytów, dalece inny niż ten w bazujących na książkach adaptacjach. Należą do nich zwłaszcza zawiązany na szyi szalik i telefon, zastępujący zapewne niegdysiejsze szkło powiększające. Obydwa serialowe duety pracują też w podobny sposób, tworząc mapy myślowe na wszelkich dostępnych powierzchniach. Rozmowa o sprawie pochłania ich przy tym bez reszty, tak, że zapominają o otaczającym ich świecie.¹⁴

Guy Ritchie umieścił akcję wspomnia-

nych wyżej filmów w XIX-wieczny Londynie, nadał jej przy tym charakter gotyckiej opowieści awanturniczej, cechującej się wartką akcją, licznymi scenami walki czy pościgów. Stworzony przez niego detektyw poza rozwiązywaniem zagadek kryminalnych jest także wynalazcą, co doskonale wpisuje się w specyfikę ówczesnej rzeczywistości. Swoje atuty, takie jak spostrzegawczość, Sherlock wykorzystuje poza miejscami zbrodni, podczas walki na ringu czy walki wręcz, skrupulatnie planując każdy ruch i przewidując jego efekt. Mniej skrupulatny jest w życiu prywatnym – mieszka w chaosie, jeśli nie wychodzi nie dba o wygląd ani o higienę. Nie sprawia mu też problemu przeprowadzanie eksperymentów na mieszkającym z nim psie, czy strzelanie do ścian. W przeciwieństwie do pierwowzoru cechuje się także specyficznym poczuciem humoru. Płata figle Watsonowi nasyłając na niego fałszywą wróżkę czy symulując samobójstwo przez powieszenie. Wydaje się niewzruszony, jednak bardzo przeżywa wszelkie zawody, w tym miłosne. Ma bowiem słabość do pięknych i niebezpiecznych kobiet. Jest też zazdrosny o narzeczoną Watsona. Wątki o podtekście homoerotycznym są tu jednak dość subtelne. Szybko zresztą odcina się od nich Watson.

Nieco inaczej rzecz ma się w Brytyjskiej realizacji przygód najslawniejszego detektywa, która umieszczona została w świecie nam współczesnym. Mimo to, bardzo silnie nawiązuje do treści opowiadań Doyle'a, zarówno na poziomie fabuły, jak i dialogów. Tu podteksty homoerotyczne widoczne są niemal na każdym kroku. Początkowo zresztą każdy kolejny bohater traktuje Sherlocka i Watsona jak parę (pani Hudson tylko na wszelki wypadek oferuje im drugą sypialnię; barman stawia im na stole świecę, żeby było bardziej romantycznie; niektórzy pytają nawet o ślub). Sherlocka taki stan rzeczy zdaje się bawić. Watsonowi jednak wyznaje, że poślubił pracę, a związki go zwyczajnie nie interesują. Zwykle zresztą stroni od ludzi i związanych z nimi emocji. Tych mających do niego słabość, jak Molly Hooper, wykorzystuje by mieć dostęp do prosekutorium. Jedynym, czym cieszy się jak dziecko, są zagadki kryminalne. Traktuje je jak intelektualną grę, dlatego konsultacji detektywistycznych dokonuje nieodpłatnie. Stykający się z nim ludzie poprzez jego ekscentryzm i bezpośredniość mają go za wariata, nazywają psychopatą. On z kolei określa siebie mianem wysoko funkcjonującego socjopaty, któremu zaburzenia osobowości pomagają w dostrzeganiu tego, co pomijają inni. Postrzega bowiem miejsce zbrodni przez pryzmat drobnych szczegółów i na ich podstawie wyciąga wnioski. Świat stanowi dla niego jest przy tym narcystyczny, zdaje się dbać tylko o siebie. Potrzebę popularności zaspokaja z kolei prowadząc bloga „Sztuka Dedukcji”. W przeciwieństwie do poprzedniej produkcji tę cechuje mniej dynamiczna akcja, choć pojawiają się także sceny pościgów i walki. Postacie częściej działają jednak samodzielnie, wspólnym doprowadzając osta-

tecnie do rozwiązania zagadki, nad którą pracują.



Amerykański Sherlock, podobnie jak jego poprzednicy, jest postacią barwną. Ma z nimi także więcej wspólnego, niż można by przypuszczać. Opuścił Londyn z powodu kobiety i przeniósł się do Nowego Yorku. Od tamtej pory nie angażuje się w relacje damsko-męskie. Podobnie jak wcześniej w Scotland Yardzie pracuje jako konsultant u boku komisarza Gregorsona. Nie ma znaczenia, że jest alkoholikiem i narkomanem. Decyduje się na terapię, jedynie dlatego by nie stracił mieszkania. Ostatecznie, po ucieczce z kliniki odwykowej, która spowodowana była panującą tam nudą, Holmesowi zostaje przydzielony opiekun, który ma z nim zamieszkać na sześć tygodni, by pomóc mu wytrwać w trzeźwości. Osobą tą jest nie kto inny, jak Joan Watson – była chirurga, której nałóg alkoholowy doprowadził do śmierci pacjenta. Watson jest pod wrażeniem pracy Holmesa, ale nie chce tego otwarcie przyznać. Cieszy się, że może mu towarzyszyć. Jak się później okaże, ona również w pracy konsultanta odnajdzie zawodowe spełnienie. Fakt ten łączy jej kreację z propozycją brytyjską, gdzie Watson pozbawiony pacy u boku Holmesa popada niemal w depresję.

Od powieściowego Sherlocka, ten serialowy różni się fascynacją dla kultury współczesnej – lubi na przykład odgrywać scenki z seriali, używać zaczerpniętych z nich dialogów w codziennych rozmowach. Z zapałem maniaka śledzi też programy informacyjne z całego świata, bo lubi być na bieżąco. Nie obce są mu też osobliwe zachowania, jak obwąchiwanie dywanu. Służą one jednak rozwiązaniu zagadki. Jego domeną jest dedukcja, jednak w przeciwieństwie do pierwowzoru jest bardziej aktywny i bada wszystkie miejsca zbrodni. Bywa przy tym impulsywny, co jest pewnym novum. Podobnie jak w powieści, jest fascynatem różnych dziedzin – obserwuje między innymi zachowania pszczoł, bo dają mu one ogląd relacji charakterystycznych dla świata ludzi.

Jeśli chodzi o wygląd zewnętrzny, w zasadzie nie wyróżnia się on niczym szcze-

(Dokończenie na stronie 24)